ZAMEK Z PIASKU

Każdy, kto choć raz był na morskiej plaży, zapewne próbował budować zamek z piasku. Nie potrzeba do tego wiele. Wystarczy piasek, najlepiej wilgotny, łopatka, wiaderko i odrobina wyobraźni.

Bartek pierwszy raz w życiu był nad morzem. Rodzice przyjechali z nim na weekend. Nigdy wcześniej nie widział tak ogromnej ilości wody ani tak rozległej plaży. Często pływał w basenie i bawił się w piaskownicy, jednak teraz zarówno basen, jak i piaskownica wydawały mu się śmiesznie małe w porównaniu z ogromem morza i ciągnącą się wzdłuż jego brzegu piaszczystą plażą.

Tego dnia fale były wysokie i nie pozwalały na bezpieczną zabawę w wodzie. Bartek siedział więc na plaży i wpatrywał się w morski horyzont. Początkowo bardzo mu się to podobało, ale po pewnym czasie zaczął się nudzić.

Nagle jego uwagę zwróciły dwie dziewczynki, które nieopodal budowały ogromny zamek z piasku. Budowla była już tak wysoka, że dziewczynki nie dosięgały szczytu jednej z wież i nie mogły dalej jej wznosić.

Bartek przez chwilę przyglądał się ich pracy, aż w końcu odważył się podejść.

– Mogę wam pomóc? – zapytał.

Dziewczynki nie od razu zgodziły się przyjąć nowego kolegę do zespołu. Przyjrzały mu się uważnie i szybko zauważyły, że jest od nich wyższy.

– Dobrze – powiedziała jedna z nich. – Przydasz się do budowania wieży.

Dziewczynki miały na imię Kasia i Monika. Podawały Bartkowi wiaderka wypełnione wilgotnym piaskiem, a on wysypywał je na szczyt wieży i starannie formował kolejne warstwy.

Praca ruszyła pełną parą. Czas mijał bardzo szybko, a słońce powoli chyliło się ku zachodowi. Do zrobienia wciąż pozostawało jednak bardzo dużo. Trzeba było wybudować bramę, wykopać wokół zamku fosę z wodą i wykonać jeszcze wiele drobnych szczegółów.

Tymczasem rodzice Bartka uznali, że pora wracać do hotelu na kolację.

– Jeszcze chwilę! – prosił chłopiec.

Na nic zdały się jednak jego prośby i błagania. Udało mu się jedynie namówić rodziców, aby pozwolili mu następnego ranka wrócić w to samo miejsce.

Bartek z żalem opuszczał plażę. W drodze do hotelu cały czas myślał o zamku. Wpadł nawet na pomysł, aby dobudować do niego jeszcze jedną, znacznie wyższą wieżę. Miał wielką ochotę zawrócić i przedyskutować swój plan z dziewczynkami, ale rodzice skutecznie go od tego pomysłu odwiedli.

Chłopiec nie mógł doczekać się następnego dnia. Rano wstał najwcześniej ze wszystkich, szybko zjadł śniadanie i robił wszystko, aby jak najprędzej znaleźć się na plaży.

Gdy w końcu tam dotarli, Bartek aż otworzył usta ze zdumienia.

Przed nim stał piękny, ukończony zamek z piasku. Miał wysokie mury, wieżę, bramę i fosę wypełnioną wodą. Wokół budowli stały nawet drzewa wykonane z patyków, a zamkowy dziedziniec wyłożono muszelkami.

Zamek wzbudzał zainteresowanie spacerujących plażą ludzi. Niektórzy zatrzymywali się przy nim, a nawet robili sobie pamiątkowe zdjęcia.

Bartek z niecierpliwością czekał na Kasię i Monikę. Chciał razem z nimi zabrać się do rozbudowy zamku.

Czekał długo. Bardzo długo.

Dziewczynki jednak nie nadchodziły.

Rodzice wyjaśnili chłopcu, że Kasia i Monika prawdopodobnie wróciły już do domu i nie przyjdą dziś na plażę. Poprzedniego dnia zostały dłużej tylko po to, aby dokończyć rozpoczętą budowlę.

Wszyscy podziwiali zamek, ale według Bartka nie był on jeszcze skończony.

Brakowało mu przecież drugiej wieży!

Chłopiec postanowił więc kontynuować dzieło. Ochoczo zabrał się do pracy. Zaczął wznosić nową wieżę z piasku. Pracował wytrwale, bo chciał, żeby była jeszcze wyższa od pierwszej.

W końcu doszedł do takiego miejsca, że z trudem sięgał jej szczytu. Wieża wciąż jednak nie była ukończona.

Wtedy nieoczekiwanie swoją pomoc zaoferowała mu dziewczynka o imieniu Kamila.

– Mogę ci pomóc? – zapytała.

Kamila miała nad Bartkiem istotną przewagę – była od niego znacznie wyższa.

Dzieci zaczęły pracować razem. Bartek przygotowywał piasek, a Kamila układała go coraz wyżej i wyżej. Wspólnymi siłami usypali naprawdę wysoką wieżę.

Czas znów płynął bardzo szybko, a słońce powoli chyliło się ku zachodowi.

W końcu rodzice oznajmili, że trzeba wracać do domu.

Tym razem Bartek przyjął tę wiadomość z ogromnym smutkiem. Po jego policzkach popłynęły łzy. Niewiele pomogły nawet pamiątkowe zdjęcia zrobione na tle zamku.

Udało mu się jednak namówić rodziców, aby w następny weekend również przyjechali nad morze, dokładnie w

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

to samo miejsce.
– Przyjedziemy – zgodzili się rodzice. – Musisz jednak pamiętać, że zamki z piasku są bardzo nietrwałe. Wiatr, deszcz albo morskie fale mogą je łatwo zniszczyć. Za tydzień naszego zamku może już nie być.
Minął tydzień.
Bartek ponownie przyjechał z rodzicami nad morze. Gdy dotarli na plażę, to, co zobaczyli, przeszło ich najśmielsze oczekiwania.
Trudno było rozpoznać dawną budowlę.
W miejscu, w którym tydzień wcześniej Bartek pomagał budować niewielki zamek, wznosiło się teraz olbrzymie piaskowe zamczysko. Miało już nie dwie, lecz siedem wież, a każda kolejna była wyższa od poprzedniej.
I wcale nie była to ostatnia wieża.
Kilka dzieci właśnie pracowało nad budową następnej.
Bartek podszedł do nich i odważył się zapytać:
– Mogę wam pomóc?
Dzieci nie od razu przyjęły go do zespołu. Przyjrzały mu się uważnie. Bartek był najniższy z całej grupy, więc wydawało się, że przy budowaniu kolejnej wysokiej wieży niewiele może pomóc.
Wtedy chłopiec opowiedział im, jak tydzień wcześniej razem z Kasią i Moniką budował pierwszą wieżę, a następnego dnia z Kamilą dobudował drugą.
Dzieci spojrzały na siebie.
– To ty zacząłeś budować ten zamek razem z dziewczynkami? – zapytało jedno z nich.
– Pomagałem – odpowiedział Bartek z dumą.
– W takim razie chodź! – zawołały dzieci. – Przyda nam się ktoś, kto zna ten zamek od początku.
Bartek z radością dołączył do zabawy.
W taki oto sposób, dzięki wspólnemu wysiłkowi wielu dzieci, z kruchego materiału, jakim jest piasek, powstał ogromny zamek. Każde dziecko dobudowywało do niego coś od siebie. Jedno wznosiło wieżę, inne kopało fosę, ktoś wykonywał bramę, a jeszcze ktoś ozdabiał dziedziniec muszelkami.
I choć piaskowy zamek mógł zniknąć po jednej większej burzy, najważniejsze było to, że każde z dzieci zostawiło w nim kawałek swojej pracy i wyobraźni.
Być może zamek stoi tam do dziś.
A może dzieci nadal go rozbudowują?
Ciekawe, ile ma już wież…

oto bajki

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026